

PIĄTEK
SOBOTA
NIEDZIELA

7-9

WRZEŚNIA

Nr 201 (6584)

Kurier

lubelski

1979 (XXIII)

Cena 1 zł

W 40 rocznice

7 WRZESNIA Luftwaffe najciślej operowała na Podlasiu. Jej eskadry zaatakowały węzły kolejowe Stedice i Łuków, powodując duże straty. Nalot na Łuków przeprowadził po południu 18 bombowców. Na środku miasta spadło kilka nasad bomb ciężkich oraz kilkadziesiąt mniejszego kalibru. Miasto było zalane falą uciekinierów, którzy też ponieśli największe straty. Ogółem zginęło ok. 260 osób, a na linie kolejowej. Wydarzenie to następująco opisał Jerzy Pelc-Plastowski:

„Bombardowanie było całkowitym zaskoczeniem. Zniszczone zostały kamieniołomy Kiernorzyckich, a w niej przemyłowy schron z 50 osobami (...). Bomba 900 kg trafiała w sąsiednią piekarnię Wyczołkowskińskich, przepelniona urzecznikami. Inne bomby zburzyły lub spaliły cały kwadrat domków wokół kina, a także kamienicę Wilczyńskich oraz inne, przy ul. Piłsudskiego. Zburzone zostały lub zapalone także domy przy innych ulicach.

W każdym razie straty były jeszcze większe niż poprzednio, a tragedie ludzkie przerażające. Zapamiętano szczególnie pułkownika (tatiche) wojskownika z polubawą brytyjskiej, który wraz z innymi kamienicy Kiernorzyckich, chcąc dokopać się do

schronu, gdzie przebywała jego młodzieńcza żona, Polka. Pułkownik miał się w rozpaczy i bezsilności, błagał ludzi na kolanach, żeby pomogli ratować, wpychał do rąk przygodnie spotkanych osób zwłoki banknotów, wrzeszczał mobilizował kilku strażaków i żołnierzy do akcji ratowniczej. Ekipa uratowała jedynie lekarce Kiernorzyckiej, reszta osób w nim przebywających była zabita...

Lotnictwo polskie na Lubelszczyźnie zostało wzmocnione dzięki przesunięciu Brygady Pociągowej. Jej dwa dywizyjony zastępowały się na lotnisku Kierz pod Bełżycą oraz Radawiec koło Lublina. Oba dywizyjony liczyli jednak tylko 18 samolotów. Dla uzupełnienia braki uzupełniano do nich dywizyjony myśliwskie z armii TORUŃ, MODLIN i ŁÓDŹ, w łącznej sile 24 samolotów. W związku z tym brygada przeprowadzała w ciągu dnia reorganizację i nie mogła działać.

Czynne były jednostki Brygady Bombowej. Jej XV dywizjon Łosi działał z lotniska Popielowo pod Węgrowem. O świcie wysłano rozpoznawcę, który ustalił obecność nieprzyjaciela w rejonie Rozanna nad Narwią. Następnie 6 Łosi skutecznie zbombardowało niemiecką kolumnę pancerną. Došlo do walki z Messerschmittami, przy czym zestrzelony został 1 myśliwiec niemiecki, a 1 Łos doznał uszkodzeń i uległ rozbiłowi podczas przymusowego lądowania. Wystrano do niego kolejno trzy samoloty łącznikowe, które zostały zestrzelone przez Messerschmittami.

VI dywizjon dwusilnikowe bombardowało kolumny nieprzyjaciela w rejonie Maków — Rożan, przy czym 1 Karas nie powrócił z zadania. II dywizjon atakował oddziały niemieckie w rejonie Ozorków Stryków, na północ od Łodzi. Natomiast 85 eskadra z lotniska Marynin w dalszym ciągu prowadziła tylko działania rozpoznawcze. Podobnie działała 24 eskadra linowa z armii KRAKÓW stacjonująca na lotnisku Wronów koło Bełży. Krakowski III dywizjon myśliwisk 2 pułku lotniczego z lotniska Kraczevice pod Bełżycami po południu atakował niemiecką wyprawę bombową w rejonie Puław. Bombowce zostały zmuszone do zrzucenia bomb w polu.

Dowództwo armii LUBLIN wiedziało, że za Wisłą toczą się walki w rejonie Kielc. Sytuacja była jednak tam niejasna, więc Warszawską Brygadę Motorową 8 września wysłała na zachodni brzeg Wisły dwa oddziały rozpoznawcze. Szwadron szoligów rozpoznawczych rtm. Cechowicza wysunął się przez most pod Solcem i o godz. 18 na południe od Ciepłowa wpadł na niemiecki batalion zmotoryzowanej piechoty. W boju spotkaniowym obie strony poniosły straty, po czym polska kompania powróciła na wschodni brzeg Wisły. Oddział niemiecki ruszył na Zwolen i na południe od tej miejscowości starł się z podjazdem kpt. Horodyskiego wysłanym z Deblina przez 1 pułk strzelców pieszych. Jeszcze tego dnia Niemcy podeszli pod Puławę. Na terenie Góry Puławskiej doszło do walki z polskim ubezpieczeniem mostu na Wiśle.

Polecy ponieśli straty i musieli się wycofać na wschodni brzeg rzeki. Lotnictwo niemieckie działało małymi zespołami, szczególnie w rejonie Lublina, gdzie skutecznie opukiwała je artyleria przeciwlotnicza. Luftwaffe zrzuciła kilka bomb oraz ostrzeliwała drogi do miasta. W ten sposób na szosie warszawskiej zginął Jan Jędrzejowski. Większy zespół niemiecki dokonał nalotu na Chełm, zrzucając bomby w rejonie stacji kolejowej. Prawdziwą tragedią spowodował na-

też znalazł w nich śmierć. Miasteczko zaległy zwaly trupów i rannych, w gniarach legło wiele budynków, jeszcze więcej stanęło w płomieniach. W wyniku ataku zginęło ok. 350 osób, zaś miejscowy szpital udzielił pomocy ok. 1500 rannym.

Tegoż dnia terrorystyczne naloty przeżyły dwie sąsiednie osady — Modliborzycze i Frampol. Ta ostatnia poniosła szczególnie wielkie straty — zniszczeniu uległa większość jej zabudowań.

oraz pod Grojcem, za Wisłą. Nieszczęście spotkało natomiast krakowski dywizjon myśliwski. Po południu dywizjon ten wystartował w rejon Puław, gdzie dostał się w skuteczny ogień własnej artylerii przeciwlotniczej. W rezultacie tej omyłki dywizjon stracił 4 maszyny.

XV dywizjon bombowy wystąpił Łosie na bombardowanie broni państwowej w rejonie Makowa. Ponieważ większość samolotów została bezczynna,

Masakry w Łukowie, Janowie

lot na Janów Lubelski. Był to dzień Matki Boskiej Siewnej, kiedy w Janowie odbywa się odpust. Miasteczko było zapełnione tłumami ludzi zwiększonymi jeszcze napływem uciekinierów z zachodu. Nie było tu żadnych oddziałów ani obiektów wojskowych — nalot wykonany przez trzy fale bombowców miał charakter wyłącznie terrorystyczny. Bomby niemieckie posypały się w spłonezone tłumy ludności, na rynek, ulice centrum miasta oraz na mały skwerek, gdzie wielu ludzi poszukiwało schronienia w wykopanych szczelnym podziemiach. Niejeden

Rozpoznawczy samolot niemiecki pojawił się nad lotniskiem Marynin, ale został zestrzelony przez lotniczą drużynę przeciwlotniczą.

Polskie lotnictwo działało słabo, odczuwając ogromne braki w zakresie organizacji i zaopatrzenia. Brygada Pociągowa prowadziła rozpoznawcze pojedynczymi samolotami, a mniejsze zespoły startowały przeciw sygnałowym wyprawom bombowym. Efektem tych działań było zestrzelenie samolotu Luftwaffe, które spadł koło Firleja, na zachód od Puław.

lotnicy zażądali wysłania ich na Kielce. Ferment musiał zezwyciar dowódcą Brygady Bombowej ptk. Heister, 55 eskadra i 2-3 Karasie z VI dywizjonu wykonywały bombardowanie w rejonie Rożana oraz prowadziły rozpoznawcze. Wieczorem dywizjon awaryjny lotniska — XV dywizjon odleciał do Podlodowa, zaś VI — na lotnisko Frampol, koło Saruka.

II dywizjon bombowy krakowski eskadra rozpoznawczych samolotów lotnisk przy Warszawskiej Brygadzie Motorowej, która prowadziła rozpoznawcze.

W nocy na Lubelszczyźnie zaczęły napływać różne dowództwa z rozbiłej za Wisłą Armii PRUSY. W Podzamczu koło Maciejowic znalazł się sztab grupy operacyjnej gen. Dreszera; w Borysowie pod Puławami zatrzymał się sztab grupy operacyjnej gen. Kruszewskiego; w Opolu Lubelskim znalazła się część sztabu grupy operacyjnej gen. Skwarzyńskiego, tutaj też zawiął się dowódca 38 dywizji rezerwowej ptk Ostrowski z częścią swego sztabu; w Deblinie stanął ranny dowódca 29 dy-

obrony przeciwlotniczej, m. in. 29 bateria 40 mm.

Po południu oddział niemiecki 13 dywizji zmotoryzowanej uderzył na most w Deblinie. Mimo początkowego zaskoczenia, atak został odparty, po czym obronę zniszczył most. Podobną decyzję podjęto względem mostu w Puławach, gdzie rozwinął się oddział ptk. Bierowskiego z 3 dywizji piechoty. Równocześnie II baon 93 pułku z 39 dywizji rezerwowej obsadził odcinek Kazimierza.

W dniu 9 września bardzo czynne było niemieckie lotnictwo. Główne uderzenie Luftwaffe spadło o godz. 18 na Lublin, przy czym naloty powtarzały się kilkakrotnie. Bombardowanie objęło przede wszystkim śródmieście i rejon stacji kolejowej. Lotnicy zrzucili setki bomb burzących i zapalających. W rejonie Krakowskiego Przedmieścia spłonął hotel VICTORIA i uszko-

dzony został hotel EUROPEJSKI; zburzone zostały kina — CORSO i STYLOWY; uszkodzeniu uległ gmach Dowództwa Okręgu Kopciusza. Przy placu Łokietka trafiony został gmach magistratu, w którym gruzy pogrzebały 42 osoby — interesantów i pracowników. Uszkodzeniu uległ kościół Sv. Ducha. Bomba rozbiła Bramę Krakowską, a po jej obu stronach

spłonęło wiele domów. Na Starym Mieście zniszczone zostały domy przy ul. Bramowej, Grodzkiej, Jęzickiej oraz przy Ryнку. Ciężka bomba rozwalła kamienicę przy ul. Narutowicza 19. W domu przy ul. Kościuszki m.in. zginął poeta Józef Czechowicz. Zbombardowano koszar 8 pułku piechoty. W koszarach i przyległym rejonie zginęło ok. 100 żołnierzy i cywilów. Na ulicach spłonęło wiele samochodów i wozów konnych. Ogółem wskutek bombardowania straciło życie ok. 300 ludzi, a szpitale wypełniły się rannymi.

Luftwaffe dokonała nalotów na linie kolejowe Deblin — Lublin — Chełm. M. in. bombardowano przepelnioną transportami stację Trawniki, gdzie śmierć poniosło 8 kolejarzy. Duże bombardowanie przeżył Zamość. Bomby spadły w rejonie koszar i stacji kolejowej oraz na dzielnicę Nowa Osada. Zginęło ok. 100 osób, w tej liczbie wielu uciekinierów. Wielu było rannych.

Nieprzyjaciel widocznie orientował się gdzie przebywa prezydent RP, gdyż samoloty Luftwaffe atakowały także Krasnobrod. Nalot nie wyrządził większych strat, ale zmusił do szukania dla głowy państwa innego schronienia.

Własne lotnictwo działało słabo. Samoloty Brygady Pociągowej prowadziły rozpoznawcze oraz startowały przeciw wyprawom bombowym. W ich wyniku zestrzelono 1 bombowiec He-III. Bry-

gada działała mało efektywnie, gdyż jej dowódca myślał już o przeniesieniu dywizjonu na Wolyń. Po południu odleciał on za Bug. Również krakowski dywizjon myśliwski z lotniska Kraczevice działał bez efektów, a następnie przeniósł się na lotnisko Strzelce koło Hrubieszowa.

Działania Brygady Bombowej były jeszcze słabsze. XV dywizjon wystąpił Łosie na bombardowanie nieprzyjaciela w rejonie Wyszkiwa, gdzie Niemcy sforsowali dolny Bug. 55 eskadra lotnym kluczem bombardowała niemiecką kolumnę pod Malkiną, gdzie nieprzyjaciel również przemieł na lewy brzeg Bugu. W akcji tej 1 Karas został zestrzelony i rozbił się przy lądowaniu. Brygada prowadziła też rozpoznawcze. Dywizjon Łosi otrzymali kilka samolotów na uzupełnienie strat, ale przydzielone maszyny nie posiadały uzbrojenia i części przyrządów pokładowych. Wieczorem większość jednostek brygady została skierowana na Wolyń i opuszcza Lubelszczyznę. 85 eskadra odleciała do Lwowa, jako uzupełnienie lotnictwa Armii MALOPOLSKA. Eskadra zginęła wykonując rozkaz przydziału bombardowania lotniska pod Radymnem. 24 eskadra rozpoznawcza także zmieniła lotnisko, przenosząc się z Wronowa pod Bełżycami na lotnisko Łaszczów.

i w Lublinie

wizji piechoty ptk Oziewicz, również ze swoim sztabem. Ich napływ ukontrowano przywożąc rano do Lublina dowódcę Armii PRUSY gen. Dob-Biernackiego. Dowództwo było więc duże, tylko nie miały one czynnego dowódcę. Na przemyśle wiślane zaczęły spływać grupy rozbitków z za Wisły. M. in. przed południem do Deblina przybyły 22 rągi, 1 batalion szoligów, które przeprowadził kpt. Kosobudzki. Do Puław nadciągnął 23 dywizjon pancerny z wileńskiej brygady kawalerii kpt. Lubickiego, który zatrzymał się w nocy pod miastem. Na przeprawę pod Maciejowicami spłynęły jednostki

Również po południu batalion zmotoryzowany i oddział rozpoznawczy niemieckiej 1 dywizji Jęckiej uderzył na przeprawę pod Maciejowicami. Atak szoligów został odparty przez strzelające na wprost armaty 29 baterii przeciwlotniczej i 1 armatę polowa 75 mm. Artyleria niemiecka obezwładniła jednak te środki obrony, po czym Niemcy przedarli się na wschodni brzeg Wisły. Odejęło ich, a następnie zniszczyło polskie przeciwuderzenie, co umożliwiło saperom zniszczenie zagrożonej przeprawy.

